

Sygn. akt II Ca 514/07

W sprawie z powództwa Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej -jednostki badawczej w W.

przeciwko Piotrowi S. i Ireneuszowi W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego Piotra S.

od wyroku Sądu Rejonowego dla K. – N. H.w K.

z dnia 4 stycznia 2007 r. sygn. akt. (...)

PYTANIE PRAWNE

„czy do przedawnienia roszczeń o wynagrodzenie z tytułu umowy o utrzymanie domen internetowych zastosowanie odpowiednie ma art. 751 kc w zw. z art. 750 kc czy też stosuje się przepisy ogólne o przedawnieniach (art. 118kc).

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy dla K. N. H. w K. VI Wydział Grodzki, wyrokiem z dnia 4 stycznia 2007 r. w sprawie (...) zasądził na rzecz Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej jednostki badawczo - rozwojowej w W. od strony pozwanej Piotra S. i Ireneusza W. kwotę 732 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 183 zł od dnia 18 kwietnia 2003 do dnia zapłaty, od kwoty 183 zł od dnia 18 kwietnia 2004 r. do dnia zapłaty, od kwoty 183 zł od dnia 30 listopada 2004 r. do dnia zapłaty, od kwoty 183 zł od dnia 2 grudnia 2005 do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu Sąd Rejonowy ustalił, iż powód prowadzi działalności gospodarczą polegającą między innymi na rejestrowaniu i utrzymaniu domen internetowych. Strony zawarły tego rodzaju umowy: tj w dniu 22 czerwca została zarejestrowana domena (...)com. pl. a w dniu 23marca 2003 r domena (...)com. pl. jednakże pozwani nie uiszcili należnych stronie powodowej opłat w kwocie dochodzonej żądaniem pozwu za utrzymanie tych domen. Opłat te płacone są rocznie za każde rozpoczęte 12 miesięcy przy czym rezygnacja z umowy w trakcie jej trwania nie powoduje zwrotu opłaty w całości lub w części.

Pozwani podnieśli zarzut przedawnienia tych roszczeń powołując się na dwuletni termin ich przedawnienia. Sąd Rejonowy odnosząc się do podniesionego przez pozwanych zarzutu przedawnienia uznał, iż umowa o utrzymanie domen internetowych nie jest usługą telekomunikacyjną w rozumieniu ustawy prawo telekomunikacyjne art. 2 pkt 37. Umowa o utrzymanie domeny internetowej, której istotą jest rezerwacja strony internetowej o

określonej nazwie, na rzecz danego użytkownika i zapewnienie mu korzystania z tej strony za co użytkownik zobowiązuje się ponosić okresową opłatę, wykazuje cechy zbliżone do umowy najmu przewidzianej przez kodeks cywilny w art. 659 i n., z tym że obiekt oddany w użytkowanie do używania nie jest rzeczą, dlatego też taką umowę należy zakwalifikować jako umowę nienazwaną z elementami najmu. W ocenie sądu I instancji skoro taka umowa zawiera elementy charakterystyczne dla umowy najmu to brak jest podstaw dla przyjęcia, iż jest to umowa o świadczenie usług w rozumieniu 750 k.c. a co za tym idzie, do roszczeń wynikających z tej umowy nie ma zastosowania art. 751 § 1 k.c., który przewiduje dwuletni termin przedawnienia. Przedawnienie roszczeń z umowy o utrzymanie domeny internetowej przedawniać się będzie więc z upływem trzyletniego terminu przewidzianego przez art. 118 k.c. jako świadczenie okresowe z jednej strony i jako pozostające w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą z drugiej strony. Dlatego też zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanych Sąd uznał za nietrafny.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany Piotr S. domagając się zmiany wyroku w pkt I i II oraz zasądzenie na rzecz pozwanego kosztów postępowania. Pozwany zarzucił naruszenie art. 750 i 751 k.c. poprzez ich niezastosowanie, pomimo, iż Sąd I instancji uznał iż łącząca strony umowy najmu jest umową nienazwaną oraz naruszenie art., 471 k.c.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, że dokonana przez sąd kwalifikacja umowy jako umowy nienazwanej już sama w sobie uprawniała zastosowanie art. 750 kc wychodząc z założenia, iż do każdej umowy usługi która nie jest uregulowana innymi przepisami stosuje się przepisy o zleceniu.

Rozpoznając apelację Sąd Okręgowy powziął wątpliwość, co do charakteru prawnego umowy o utrzymanie domen internetowych co ma znaczenie dla ustalenia terminu przedawnienia roszczeń o wynagrodzenie z tego typu umowy a to z kolei wymaga odpowiedzi na pytanie czy do umowy o utrzymanie domeny internetowej stosuje się odpowiednio art. 751 k.c. w zw. z art. 750 k.c. czy też stosuje się przepisy ogólne o przedawnieniach (art. 118 k.c.)

W pierwszej kolejności, podejmując próbę scharakteryzowania umowy o utrzymanie domeny internetowej należy określić przedmiot i podmioty takiej umowy, a więc odpowiedzieć na pytanie czym jest domena internetowa oraz wskazać strony umowy.

Domena internetowa jest adresem identyfikującym komputer podłączony do sieci. Technicznie rzecz biorąc, jest to literowe przedstawienie numerycznego adresu, zwanego IP (Internet Protocol) zrozumiałego dla komputerów, a będącego układem liczb oddzielonych

od siebie kropkami, który w praktyce byłby zbyt niewygodny do operowania. Pełny adres internetowy posiada charakter ciągu domen, zbudowanego na zasadzie hierarchicznej, który powinien być odczytywany od końca. Adres domenowy jest unikalny, nie mogą więc istnieć dwie identyczne domeny. Domenę uzyskuje się poprzez fakt rejestracji. Rejestrując określoną domenę otrzymuje się więc stan wyłączności na posługiwanie się nią. Rejestracją domen zajmują się wydzielone podmioty, których kompetencje w dużej mierze wynikają z zaszczości historycznych związanych z rozwojem Internetu. Pierwszym takim podmiotem był

amerykański InterNIC, natomiast każde z państw administrujących przyznało mu domeną wyznaczyło swoją instytucję, która zazwyczaj pozostała do dziś jako podmiot właściwy. W przypadku Polski i domeny „.pl” (oraz wielu domen funkcjonalnych, np. com.pl) jest to Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa. (LexPolonica *Piśmiennictwo: Praktyczne wyjaśnienia oraz wzory umów i pism.* 2001-2006 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis - LexPolonica). Drugą stroną umowy jest użytkownik sieci Internet, który jest przedsiębiorcą bądź konsumentem.

Aby zarejestrować domenę należy wypełnić stosowne formularze znajdujące się na stronie www.dns.pl, tam też można sprawdzić czy proponowana nazwa nie jest już zajęta poprzez tzw. serwis whois. Rejestracja w pozostałych domenach, którymi NASK nie zarządza, a więc innych domenach generycznych i krajowych, odbywa się według zasad i cen ustanawianych przez właściwe w tym względzie podmioty zarządzające. Sam fakt rejestracji polega zazwyczaj na zawarciu umowy z organem rejestrującym (rejestratorem). Systemem dominującym jest jednak rejestracja w formie umowy, czego konsekwencją nie jest przekazanie „własności” domeny, a prawa do domeny powstają na drodze umownej. (LexPolonica *Piśmiennictwo: Praktyczne wyjaśnienia oraz wzory umów i pism.* 2001-2006 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis - LexPolonica).

W literaturze naukowej przedmiot umowy o domenę internetową charakteryzuje się jako umowę o usługę polegającą na jej tzw. utrzymaniu w ramach światowego Systemu Oznaczeń Domenowych (*Domain Name System - DNS*). (Cisek Rafał, Jezioro Julian, Wiebe Andreas *Dobra i usługi informacyjne w obrocie gospodarczym* Warszawa 2005 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis (wydanie I) s. 238.)

Wskazuje się również, iż umowa o domenę internetową jest umową on line, czyli umową zawieraną w Internecie, których istotnym elementem jest wykorzystanie stron sieci Internet jako środka komunikowania i przekazywania oświadczeń woli w celu zawarcia umowy. Przedmiotem umów on-line mogą być także świadczenia obejmujące utworzenie i administrowanie adresem domenowym (domain). Umowy tego typu są często powiązane z

administrowaniem stroną internetową (Homepage - Website Hosting), które polega na zapewnieniu użytkownikom prezentacji danych w formacie html. Provider w zakresie obowiązku rejestracji adresu jest w zasadzie pośrednikiem pomiędzy swoim klientem i jednostką rejestrującą (w praktyce polskiej jest to Naukowa i Akademicka Sieć Komputerowa). (Por. Litwiński Paweł, Okoń Zbigniew, Smycz Marcin, Targosz Tomasz, Podrecki Paweł (redakcja), Kasprzycki Dariusz, Świerczyński Marek *Prawo Internetu* Warszawa 2004 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis s. 536.

Podsumowując przedmiotem umowy o domenę internetową jest utrzymanie przez podmiot rejestrujący w światowym systemie oznaczeń domenowych ściśle określonej nazwy przypisanej indywidualnemu podmiotowi, który ma na nią wyłączność a po stronie podmiotu zarejestrowanego obowiązek uiszczania stosownej opłaty. .

Podejmując próbę określenia charakteru prawnego umowy należy odpowiedzieć na pytanie, czy umowa o rejestrację i utrzymanie domeny to jest jedna umowa czy też dwie odrębne umowy o rejestrację i o utrzymanie domeny a następnie czy tego rodzaju umowa (umowy) jest w ogóle umową o świadczenie usługi szeroko rozumianej lub usługi telekomunikacyjnej czy też jest to innego rodzaju umowa nienazwana.

Przechodząc do zagadnienia, czy umowa o rejestrację i utrzymanie domeny to jedna czy dwie umowy to należy wskazać, że ze względu na konstrukcję można by wyróżnić dwa stosunki obligacyjne - umowa o rejestrację, polegająca na zarezerwowaniu konkretnej nazwy dla określonego podmiotu i umowę o utrzymanie tego adresu przez oznaczony w umowie czas. Zarówno umowa o rejestrację jak i umowa o utrzymanie domeny rządzić się może obowiązkiem dokonania odrębnych opłat. Jak wynika z przedmiotowej sprawy to powód pobiera już odrębne opłaty za każdą z tych czynności. Jednak ze względów funkcjonalnych te dwa stosunki są ze sobą nierozdzielnie związane. Rejestracji domeny dokonuje się po to by ten adres funkcjonował w Internecie co najmniej przez jakiś czas, trudno bowiem wyobrazić sobie sytuację, że nastąpi czynność rejestracji a następnie ten efekt rejestracji nie będzie utrzymany a nawet uwidoczniiony. Także utrzymanie adresu- domeny nie będzie możliwe bez wstępnej czynności jaką jest zarejestrowanie adresu. Z tego punktu widzenia można wskazać, iż jest to jeden stosunek prawny na który składa się dwie czynności faktyczne przy czym skutkiem samej rejestracji jest jej utrzymanie. Zarówno przy jednej jak i drugiej koncepcji rodzi się pytanie czy umowa ta jest umową o usługę. W kodeksie cywilnym nie ma ani definicji ani też skatalogowanej odrębnie umowy o usługę poza zawartym w art. 750 kc zapisem, że „ do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami , stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu". W orzecznictwie i doktrynie pojęcie „ usługa" ma szerokie znaczenie, bowiem taką nazwą określa się m. in. umowę o pracę, o dzieło, zlecenie, pośrednictwo czy o przechowanie a w

dobie rosnącej przedsiębiorczości to także np. umowa o świadczenie przez biuro podróży w zakresie przewozu, rezerwacji hotelu i innych czynności. W kontekście tego przedmiotem umowy usługi jest bowiem szeroko rozumiane dokonanie czynności faktycznych a czasami także prawnych. W przedmiotowej sprawie rejestrację domeny należy zakwalifikować jako czynność faktyczną wykonaną pomiędzy podmiotami niezależnymi od siebie i ta czynność uzależniona jest od dokonania zapłaty za nią oraz od złożenia wniosku o rejestrację domeny. Konsekwencją tej czynności jest utrzymanie rejestracji w sieci. Czynności tego rodzaju pod względem prawnym można by kwalifikować jako usługę. Odmienne stanowisko zaprezentował w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy kwalifikując tę umowę nie jako usługę, ale umowę nienazwaną podobną do umowy najmu. W ocenie Sądu Okręgowego takiego poglądu nie da się obronić, gdyż istotą najmu jest oddanie w użytkowanie rzeczy za wynagrodzeniem. W odniesieniu do umowy o domenę nie następuje przekazanie w użytkowanie rzeczy. Domena internetowa jest swoistym zapisem w centralnej bazie danych przypisanym do konkretnego użytkownika, dlatego trudno przyjąć, iż umowa o domenę zawiera w sobie elementy umowy najmu a ponadto najem odnosi się do rzeczy, a domena internetowa nie jest rzeczą.

Przyjmując, że analizowana umowa jest umową o usługę to niewątpliwie miałyby do tak skonstruowanej umowy zastosowanie przepisy art. 750 k.c. Warunkiem dla przyjęcia, iż do danego stosunku obligacyjnego ma zastosowanie art. 750 k.c. jest przyjęcie; że przedmiotem umowy jest dokonanie czynności faktycznej jako usługi, a nie jest ona ponadto unormowana w przepisach dotyczących zarówno umów nazwanych w samym kodeksie (np. o dzieło, agencyjnej, komisu, przewozu, spedycji, przechowania, składu), jak i - np. w przypadku umowy o pracę - w innych aktach, nawet poza prawem cywilnym (por. wyrok SN z dnia 17 maja 1995 r., I PRN 14/95, OSNAPiUS 1995, nr 21, póź. 263) (Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepla Helena, Kołakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II* Warszawa 2005 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis (wydanie VII) ss. 899. Komentarz do art. 750 k.c.). Dla zastosowania art. 750 kpc umowa o rejestrację i utrzymanie domeny, kwalifikowana jako usługa, nie może mieć uregulowania w innych przepisach prawnych. Natomiast stanowisko powoda prezentowane w przedmiotowej sprawie, polega na tym, że kwalifikuje on umowę jako usługę telekomunikacyjną. Tego rodzaju pogląd budzi wątpliwości wynikające z treści ustawy z dnia 16 lipca 2004 r. prawo telekomunikacyjne (Dz. U. 2004.171.1800), która w art. 2 pkt 48 podaje definicję usługi telekomunikacyjnej, jako usługi polegającej głównie na przekazywaniu sygnałów w sieci telekomunikacyjnej; nie stanowi tej usługi usługa poczty elektronicznej. W poprzednio obowiązującym prawie telekomunikacyjnym tj

ustawie z dnia 21 lipca 2000 r. (Dz. U. z 2000.73.852) art. 2 pkt 37 określał usługę telekomunikacyjną jako działalność gospodarczą polegającą na transmisji lub kierowaniu sygnałów w sieciach telekomunikacyjnych. W literaturze podaje się, iż przez usługę telekomunikacyjną w potocznym rozumieniu tego słowa należy rozumieć dowolny zasób czynności operatora telekomunikacyjnego oferowany swoim abonentom (zob. M. Stasiak, P. Zwierzykowski: *Usługi w sieciach teleinformatycznych*, Instytut Elektroniki i Telekomunikacji Politechniki Poznańskiej, Poznań 1999, s. 15).

W ocenie Sądu Okręgowego umowa o utrzymanie domeny internetowej nie może jednak zostać uznana za usługę telekomunikacyjną. Mając na względzie przytoczone powyżej określenie domeny internetowej nie można przyjąć, iż w odniesieniu do domeny internetowej mamy do czynienia z przekazem sygnału. Równocześnie należy zauważyć, iż działalność powoda, który jest podmiotem dokonującym usług w zakresie utrzymania domeny internetowej, nie może być regulowana, w odniesieniu do tej działalności, przez prawo telekomunikacyjne. Zakres regulacji ustawy wskazuje art. 1. pkt. 1. „Ustawa określa zasady wykonywania i kontroli działalności polegającej na świadczeniu usług telekomunikacyjnych, dostarczaniu sieci telekomunikacyjnych lub udogodnień towarzyszących, zwanej dalej „działalnością telekomunikacyjną” „\ nie odnosi się jednakże do usługi utrzymania domeny internetowej. Dlatego też należy przyjąć, iż umowa o utrzymanie domeny internetowej nie jest obrębnie uregulowana w prawie polskim i zastosowanie będzie miał art. 750 k.c. odnoszący się do usług nienazwanych.

W odniesieniu do terminów przedawnienia ogólną zasadę stanowi art. 118 k.c., zgodnie z którym, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. W odniesieniu do umowy o utrzymanie domeny internetowej można przyjąć, iż w przypadku gdy uznamy taką umowę za umowę której przedmiotem jest szeroko pojęta usługa, wówczas niewątpliwie zastosowanie mają przepisy art. 751 w zw. z art. 750 k.c., czego konsekwencją będzie przyjęcie dwuletniego terminu przedawnienia, pod warunkiem iż wykonanie usługi jest ściśle związane z działalnością przedsiębiorstwa powoda. Sąd Najwyższy w wyroku z 14 stycznia 2004 r., I CK 54/2003 (OSNC 2005, nr 2, póź. 35; MoP 2004, nr 20, s. 947; Biul. SN 2004, nr 6, s. 7), wskazał, że: „przewidziany w art. 751 pkt 1 k.c. dwuletni termin przedawnienia dotyczy roszczeń o wynagrodzenie za czynności spełnione przez osobę prowadzącą przedsiębiorstwo w rozumieniu art. 55¹ k.c. ”. Oznacza to więc, że także roszczenia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej mogą się przedawniać w okresie dwu-, a nie trzyletnim (art. 118 in fine), jeżeli są roszczeniami wymienionymi w art. 751. Wskazał na to Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 21 października 1994 r., III CZP 136/94

(OSNC 1995, nr 2, póż. 38), według której: „*Przepisem szczególnym, o którym mowa w art. 118 k.c., jest - w stosunku do roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - każdy przepis ustawy przewidujący krótszy niż trzyletni termin przedawnienia*”. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że sztywny podział na roszczenia związane oraz nie związane z działalnością gospodarczą nie istnieje, a zastosowanie tego kryterium zależy od okoliczności konkretnego przypadku. (Dmowski Stanisław, Sychowicz Marek, Ciepla Helena, Kołakowski Krzysztof, Wiśniewski Tadeusz, Żuławska Czesława, Gudowski Jacek, Bieniek Gerard *Komentarz do kodeksu cywilnego. Księga trzecia. Zobowiązania. Tom II* Warszawa 2005 Wydawnictwo Prawnicze LexisNexis (wydanie VII) ss. 899. Komentarz do art. 751 k.c.).

Jednakże gdyby przyjąć, że umowa o rejestrację i utrzymanie domeny internetowej nie jest umową o usługę ale inna umowa nienazwaną lub też jest umową o usługę telekomunikacyjną to należałoby zastosować reguły ogólne kodeksu cywilnego przewidziane w art. 118 i stosować termin trzyletni albo dziesięcioletni, w zależności od podmiotów stanowiących strony stosunku prawnego lub od przyjęcia okresowości świadczenia. W przedmiotowej sprawie przy takim przyjęciu należałoby zastosować termin trzyletni, gdyż strony są przedsiębiorcami a ponadto świadczenie ma charakter okresowy

Analizując charakter umowy o utrzymanie domeny internetowej oraz mając wzgląd na brak poglądów judykatury w tej kwestii, Sąd Okręgowy powziął wątpliwości. Zajęcie stanowiska przez Sąd Najwyższy w tej sprawie w odniesieniu do rozwoju społeczeństwa informacyjnego, dla którego sieć Internet staje się głównym źródłem informacji, komunikacji a niejednokrotnie miejscem prowadzenia działalności gospodarczej, wydaje się konieczne.